

Sygn. akt VIII C 157/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P. i B. P.

przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. P. kwotę 249,11 zł (dwieście czterdzieści dziewięć złotych i jedenaście groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 czerwca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

zasądza od pozwanego na rzecz powódki B. P. kwotę 249,11 zł (dwieście czterdzieści dziewięć złotych i jedenaście groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 czerwca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

zasądza od pozwanego na rzecz powodów J. P. i B. P. kwotę 667 zł (sześćset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 4.592,08 zł (cztery tysiące pięćset dziewięćdziesiąt dwa złote i osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 157/22

## UZASADNIENIE

W dniu 3 lutego 2016 roku powodowie B. P. i J. P., reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyli przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zasądzenie łącznie kwoty 498,21 zł, w tym zasądzenie na rzecz powódki B. P. kwoty 249,11 zł oraz zasądzenie na rzecz powoda J. P. kwoty 249,11 zł, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty, a także wniesli o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że w dniu 9 listopada 2005 roku jako konsumenci zawarli z pozwanym bankiem umowę kredytu. Kredyt został udzielony w złotych, był wypłacony konsumentom w złotych, a także spłacany w tej walucie.

Do umowy kredytu bank wprowadził postanowienia, które przyznały mu prawo do decydowania o treści umowy już po jej zawarciu przez strony. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego decydowania o treści obowiązków

konsumenta, a zwłaszcza prawo do jednostronnego i wiążącego dla konsumenta ustalenia wysokości długu. Dług ten nie miał nic wspólnego z kwotą udzielonego i wypłaconego konsumentowi kredytu, a na decyzje banku w tym zakresie konsument nie miał i nie ma żadnego wpływu. Takie uprawnienie bank zastrzegł dla siebie poprzez wprowadzenie do umowy klauzuli waloryzacyjnej w postaci indeksacji kredytu do waluty obcej. W chwili zawierania umowy konsument był przekonany, że treść jego obowiązków umownych będzie stała, a zmieniać się będą wyłącznie parametry kredytu niezależne od woli stron (a zwłaszcza banku), jak oprocentowanie kredytu i wartość waluty obcej. W rzeczywistości umowa kredytu została skonstruowana przez pozwanego bank w taki sposób, że do niego należała decyzja w przedmiocie ustalenia wartości czynnika waloryzującego kredyt, czyli wartości waluty obcej. W istocie jednak w zaprojektowanej przez bank umowie jedynym parametrem niezależnym od woli stron jest oprocentowanie kredytu. W odniesieniu natomiast do waluty obcej (czyli czynnika waloryzującego świadczenie kredytobiorcy) zapisy umowne jedynie stwarzają pozory (złudzenie) mechanizmu waloryzacji. W istocie wartość świadczeń konsumenta ustala jednostronnie bank, ustalając wartość czynnika waloryzującego kredyt, czyli wartość waluty.

W umowie da się wyodrębnić dwa mechanizmy. Pierwszy mechanizm pozwolił bankowi na zadecydowanie ile „długu” ma konsument, a drugi pozwalał bankowi decydować, w jaki sposób „dług” ten będzie umarzany przez poszczególne raty kredytu spłacane przez kredytobiorcę. Pierwszy mechanizm polegał na przeliczeniu kwoty kredytu udzielonego w złotych polskich na zobowiązanie wyrażone we frankach szwajcarskich, przy czym ile (...)długu” będzie miał konsument, zdecydował uznaniowo bank, stosując swój wewnętrzny, ustalony samodzielnie przez zarząd banku, przelicznik. Na zastosowany przez bank przelicznik powodowie nie mieli żadnego wpływu, zostali jedynie poinformowani o decyzji pozwanego banku. Mechanizm nazwany w umowie indeksacją kredytu do waluty obcej, w ocenie powodów, składa się w całości z niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a w konsekwencji przepisy umowy przewidujące przeliczenie wysokości kredytu wyrażonego w złotych polskich na walutę obcą, nie wiążą powodów. Po eliminacji niedozwolonych postanowień umownych, nie jest prawnie dopuszczalne zastąpienie ich innymi treściami, wobec czego powodowie mają obowiązek zwrotu kredytu w wysokości kwoty faktycznie pożyczonej, z zastosowaniem pozostałych niewadliwych postanowień umowy kredytu. Drugi mechanizm (wtórny wobec pierwszego mechanizmu), również składający się z niedozwolonych postanowień umownych, polegał na tym, że pozwany bank, przy każdej wpłacanej racie, w sposób dowolny na bieżąco sterował przelicznikiem między wpłacanymi przez konsumentów pieniędzmi, a redukcją zadłużenia. Bank zastosował oba opisane mechanizmy, pierwszy – do każdej wpłaconej kredytobiorcom transzy kredytu, a drugi, w sposób ciągły – co do każdej raty spłacanej przez konsumentów. Dzięki temu skutek ekonomiczny mechanizmu drugiego (stosowanie uznaniowego przelicznika przy spłacie rat) był potęgowany przez wcześniej zastosowany mechanizm pierwszy (w ramach którego zwiększono zadłużenie, w konsekwencji zwiększono raty, a na tak zwiększone raty dopiero nakładano dodatkowy niekorzystny przelicznik stosowany przy spłacie każdej z tych rat w ramach drugiego mechanizmu).

Strona powodowa zwróciła uwagę, że postanowienia umowy, które pozwoliły na to, że po wypłacie sumy kredytowej miernikiem zadłużenia stała się waluta obca w postaci franka szwajcarskiego, a podmiotem wyłącznie uprawnionym do określania wartości tego miernika był pozwany bank, są tożsame z niedozwolonymi postanowieniami umownymi, wpisanymi do rejestru klauzul niedozwolonych, prowadzonego przez Prezesa UOKiK, pod numerami (...), (...), (...) i (...). W konsekwencji zastosowania niedozwolonych postanowień umownych strona pozwana zawyżyła wysokość zadłużenia powodów po wypłacie kredytu, jak również pobierała od powodów zawyżone comiesięczne raty kredytu.

W dniu 16 listopada 2005 roku wypłacona została pierwsza transza kredytu w złotych polskich w kwocie 21.711 zł, a w ciągu kolejnych miesięcy wypłacone zostały w złotych polskich kolejne transze kredytu. Po wypłacie całości kredytu w kwocie 173.137,74 zł, pozwany bank jednostronnie ustalił zadłużenie powodów na kwotę 70.396,39 CHF. Przeliczenie PLN na CHF nastąpił po niskim kursie CHF, wykreowanym przez bank na dzień wypłaty każdej z transz (przy wypłacie pierwszej transzy w dniu 16 listopada 2005 roku bank przyjął, że 1 CHF to 2,52 złotego), a podzielenie kwoty wyrażonej w złotych przez niską wartość CHF spowodowało ustalenie korzystnego dla banku (wysokiego) salda zadłużenia konsumenta wyrażonego we frankach szwajcarskich. Wartość końcową „długu” bank ustalił jednostronnie i uznaniowo, podobnie jak użyty do tego ustalenia przelicznik, ogłoszony w „Tabeli” bankowej jako kurs kupna.

Powodowie w dniu zawierania umowy kredytu nie mogli wiedzieć ile wyniesie ich zadłużenie, gdyż nie mogli wiedzieć jaki przelicznik – „kurs kupna (...) zostanie ustalony przez bank w dniu wypłaty każdej z transzy kredytu.

Od tego momentu pozwany bank przedstawiał saldo zadłużenia kredytobiorców wyłącznie w CHF i od tak dowolnie zawyżonego zadłużenia domagał się spłaty kapitału i odsetek. Mimo „księgowego” posługiwania się walutą CHF, bank zobowiązał powodów do spłaty kredytu wyłącznie w złotych polskich, a wpłacane przez powodów kwoty rat w złotych polskich tytułem spłaty zobowiązania, były przeliczane przez pozwanego bank na franki szwajcarskie, przy zastosowaniu własnego bankowego wskaźnika nazwanego w umowie „kursem sprzedaży”, czym bank zaniżał skuteczność ekonomiczną spłacanych rat. „Kurs sprzedaży” bank ustalał jednostronnie i ogłaszał konsumentowi w Tabeli. Każdą kwotę wpłacaną w PLN bank dzielił przez wysoką (ustalaną przez siebie) wartość „kursu (...), uzyskując z każdej wpłaty złotej korzystną dla siebie wartość wyrażoną we frankach szwajcarskich. To bank decydował na ile CHF zamieni wpłacone 1.000 zł – 300, 280, 240 czy może 180 CHF – i tak dowolnie ustaloną kwotę bank odejmował od „długu”.

Dochodzona pozwem kwota jest różnicą pomiędzy sumą kwot faktycznie pobranych przez pozwanego, a sumą kwot należnych po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych postanowień umownych.

Zdaniem powodów łącząca go z pozwanym umowa nie przewiduje w żadnym miejscu mechanizmu indeksacji, gdyż wartość miernika była jednostronnie ustalana przez bank. W ocenie powodów § 2 ust. 2 umowy i § 4 ust. 2 umowy oraz § 2 regulaminu stanowią niedozwolone postanowienia umowne, nie zostały one indywidualnie uzgodnione przez strony, godzą w dobre obyczaje, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Powodowie podnieśli także, że świadczenie objęte kwestionowaną przez powodów klauzulą nie ma charakteru świadczenia głównego, które w przypadku umowy kredytu obejmuje zwrot otrzymanych środków pieniężnych, uiszczenie oprocentowania i prowizji. Na skutek posługiwania się przez pozwanego bank niedozwolonymi klauzulami umownymi należy przyjąć, że na podstawie łączącej strony umowy, nie ma możliwości stosowania jakichkolwiek przeliczeń na walutę obcą. Usunięcie niedozwolonego postanowienia, bez możliwości modyfikacji umowy (stwierdzenie abuzywności nie uprawnia sądu do twórczej ingerencji w treść stosunku prawnego), ma służyć ochronie konsumentów również poprzez zniechęcający efekt uchylecia abuzywnej klauzuli.

Na wypadek uznania, że w umowie łączącej strony nie występują niedozwolone postanowienia umowne, strona powodowa podniosła, że umowa jest nieważna w rozumieniu art. 58 k.c. w całości lub co najmniej w części dotyczącej indeksacji długu w złotych polskich do waluty obcej, jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. **(pozew k. 12- 60)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że w ramach podpisywanej umowy powodowie złożyli oświadczenia o tym, że są świadomi ryzyka zmiany stopy procentowej i ryzyka kursowego, zatem musieli mieć świadomość, że istnieje ryzyko zmiany wysokości spłaty kredytu, a zatem, że i jego koszt może się zmienić. Pozwany podkreślił, że postanowienia umowy dotyczące indeksacji nie są abuzywne, a co za tym idzie wiążą powodów, a nawet gdyby przyjąć odmiennie, to nie oznaczałoby, że udzielony kredyt jest kredytem złotowym zawierającym jedynie klauzule walutowe. Pozwany wskazał, że wpisanie do Rejestru Klauzul Niedozwolonych określonego postanowienia wzorca umownego nie wiąże sądu orzekającego o danej klauzuli w trybie kontroli incydentalnej. Pozwany zaprzeczył, aby miał arbitralność i dowolność w ustalaniu stanu zadłużenia powoda. Pozwany bank przyznał, że kwestionowane postanowienia umowne nie były negocjowane indywidualnie, a także że nie odnoszą się do świadczeń głównych stron. Jednak kursy stosowane przez pozwanego odnosiły się do uzasadnionych wskaźników rynkowych. Zdaniem pozwanego kwestionowane klauzule indeksacyjne nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami, a sposób wykonywania umowy nie naruszał interesów konsumenta. Co prawda pozwany bank potwierdził, że klauzula indeksacyjna nie wyznaczała sztywnych zasad obliczania kursu wymiany CHF/PLN stosowanego do umowy kredytu. Jednak umowa kredytu i Regulamin kredytu hipotecznego wprowadzał dyrektywy, którymi pozwany kierował się ustalając kurs wymiany

CHF/PLN, co oznacza, że działania pozwanego były weryfikowalne. Poza tym klauzule indeksacyjne nie naruszyły interesów powoda jako konsumenta, gdyż wszystkie zmiany kursu CHF wprowadzane przez pozwanego spowodowane były zmianami sytuacji na rynku międzybankowym, co odzwierciedlały zmiany kursu średniego NBP. O wysokości kursów kupna i sprzedaży z godziny 16.00 każdego dnia roboczego, a więc kursów na podstawie których pozwany ustalał i ustala brzmienie tabeli kursów, decyduje tylko i wyłącznie rynek międzybankowy. Pozwany podniósł, iż nie miał i nie ma absolutnie żadnej dowolności w zakresie kształtowania kursu wymiany walut. Powodowie nie wykazali aby kurs kupna i sprzedaży CHF miał być przez bank określony w wysokości gorszej dla konsumenta od kursu rynkowego, a dodatkowo aby zastosowanie przez pozwanego tych kursów nie było uzasadnione. W ocenie strony pozwanej, nawet gdyby uznać abuzywność postanowień klauzul indeksacyjnych, to nie może to prowadzić do utraty przez kredyt charakteru kredytu indeksowanego kursem waluty obcej - cechą tą określają bowiem również i inne postanowienia umowy, które nie są abuzywne. Poza tym strona pozwana podniosła, że skutkiem uznania klauzuli indeksacyjnych za nieobowiązujące byłoby całkowite odmienienie charakteru stosunku prawnego łączącego strony w związku z utratą walutowego charakteru kredytu. W ocenie pozwanego ewentualne uznanie za zasadne żądania powodów uczyniłoby umowę kredytu wewnątrznie niespójną. Pozwany wskazał na możliwość, aby sąd zastąpił bezskuteczne postanowienia przepisami prawa przywracającymi równowagę kontraktową stron. W ocenie pozwanego, w przypadku uznania abuzywności zapisu o zasadach przeliczeń w ramach indeksacji, istnieje możliwość zastąpienia go przepisem dyspozytywnym. Na możliwość taką wskazał wyrok (...) z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie C-26/13. W konsekwencji nawet po ustaleniu, że klauzule indeksacyjne są abuzywne, należałoby zmienić kurs stosowany przez pozwanego na taki, który nie naruszałby interesów powoda – należałoby ustalić inny kurs wymiany CHF, który uwzględniałby fakt, że przy udzieleniu kredytu indeksowanego do CHF pozwany poniósł koszty wynikające z konieczności uzyskania kapitału w CHF. W ocenie pozwanego strony powinny w takiej sytuacji skorzystać z normy art. 358 § 2 k.c. i zastosować odesłanie do kursów kupna i sprzedaży ustalanych przez NBP. Pozwany podkreślił, że to powodowie powinni udowodnić, że bank stosował zawyżone kursy CHF, nieuzasadnione w stosunku do pojęcia uczciwego zysku, do jakiego bank miał prawo i jaką szkodę ponieśli w wyniku zastosowania kursów ustalonych wg Tabeli kursów, a nie odpowiedniego kursu uwzględniającego uczciwy zysk. Ponadto pozwany nie zgodził się z twierdzeniem o możliwości zastosowania przepisów o nienależnym świadczeniu, gdyż sporne kwoty zostały pobrane z rachunku bankowego powodów na podstawie upoważnienia. Pozwany nie zgodził się również ze stanowiskiem strony powodowej o uznaniu umowy kredytu za nieważną w myśl art. 58 k.c., wskazując, że zarzuty podniesione przez powodów w tym zakresie są bezpodstawnymi i nieudowodnionymi dywagacjami. **(odpowiedź na pozew k. 165-176)**

W dniu 18 maja 2021 roku do Sądu wpłynęło oświadczenie powodów, że domagają się oni pozbawienia umowy kredytu klauzul indeksacyjnych w całości i stwierdzenia, że ich kredyt był od początku kredytem wyłącznie w złotych polskich, a w efekcie zasądzenia kwot wskazanych w pozwie. Nie wyrażają zgody na jakiegokolwiek zabiegi, które miałyby prowadzić do powiązania spornej umowy kredytu z kursem CHF ani na jakiegokolwiek zabiegi uzupełniania treści umowy po usunięciu z niej postanowień niedozwolonych czy nieważnych. Powodowie wyrazili zgodę na stwierdzenie, że umowa jest nieważna, niewykonalna, nieistniejąca, niezawarta, itp., mając świadomość skutków z tym związanych. Oświadczyli, że nie otrzymali od banku żadnych informacji o prawdziwej naturze kredytu, który im sprzedano, a zwłaszcza o tym, że ich zadłużenie zamiast stopniowo zmniejszać się, jak w każdym normalnym kredycie, będzie rosła mimo regularnej spłaty kredytu. Nie otrzymali od banku informacji, które pozwoliłyby im rzetelnie ocenić realne ryzyko, na które zostali wystawieni przez bank w związku z zawartą umową. W szczególności zatajono przed nimi informację, że ich dług może rosnąć w nieskończoność, a także, że frank szwajcarski umacnia się wobec wszystkich walut na świecie od ponad 100 lat. Bank nie ostrzegł i nie zabezpieczył ich w żaden sposób przed ryzykiem walutowym, a nawet nie wprowadził do umowy kredytu żadnych innych mechanizmów ograniczających to ryzyko. Gdyby ta wiedza została powodom przekazana uczciwie w chwili sprzedaży kredytu, nigdy nie zawarliby takiej umowy.

Ostatecznie powodowie wnieśli o przesłankowe stwierdzenie, że umowa kredytu jest nieważna w całości, a zatem przysługuje im zwrot całości pobranych przez pozwanego bank środków pieniężnych i podtrzymali roszczenie o zasądzenie kwoty wskazanej w pozwie, jako części kwoty im należnej. Wskazali, że roszczenie o zasądzenie kwoty wskazanej w pozwie jest aktualne bez względu na zastosowane przez Sąd przepisy – czy będą to przepisy związane

z abuzywnością, w tym, art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c., czy też będą to przepisy o nieważności, w tym art. 58 i 353<sup>1</sup> k.c.)  
**(oświadczenie kredytobiorców k. 980-981)**

W dalszym toku postępowania, w złożonych pismach procesowych i na rozprawach pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe, podnosząc dodatkowe szczegółowe argumenty, które będą przedmiotem oceny.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W 17 października 2005 roku J. P. i B. P., za pośrednictwem doradcy M. K. (Fiolet Kredyty), złożyli do (...) Bank S.A. w K. – (...) Oddział w Ł. (poprzednika prawnego pozwanego banku) wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego (nr (...)) w kwocie 170.000 zł do spłaty w równych ratach w ciągu 20 lat. Jako walutę indeksacji określono CHF. Celem kredytu było pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego na nieruchomości powodów, jak również pokrycie prowizji banku i ubezpieczenia.

Przy złożeniu wniosku powodowie nie podpisali odrębnego oświadczenia o wyborze waluty obcej. Nie wykazano by takie oświadczenie zostało podpisane oraz by powodowie byli na tym etapie zapoznawani z pojęciami ryzyka walutowego i ryzyka stopy procentowej. Doradca kredytowy po wstępnym spotkaniu poinformował powoda, że tylko kredyty frankowe są brane pod uwagę i innych kredytów się nie bierze. Przed złożeniem wniosku kredytowego powód był w kilku innych bankach i tam też usłyszał, że jeśli brać kredyt to tylko frankowy. Powód nie był zorientowany czy miał zdolność kredytową w złotówkach, nigdy tego nie badał.

W 2005 roku doradca kredytowy M. K. nie miał wyraźnych instrukcji ze strony banku jak informować o kredycie indeksowanym kursem CHF. W 2005 roku szacunków ani rozmów z klientem o konkretnych wartościach, o ile może wzrosnąć zadłużenie kredytobiorcy i rata kredytu indeksowanego kursem CHF raczej nie było. **(wniosek kredytowy k. 228-229 oraz k. 244-249, zeznania powoda k. 1232-1235, zeznania powódki k. 1259-1260, zeznania świadka M. K. k. 1256-1258)**

Powód J. P. w dacie zawarcia umowy miał 45 lat i wykształcenie wyższe. W dniu składania wniosku o kredyt hipoteczny pracował jako policjant w Komendzie Powiatowej Policji w K.. Powód B. P. w dacie zawarcia umowy miała 48 lat i wykształcenie średnie na kierunku administracja. W dniu składania wniosku o kredyt hipoteczny pracowała jako policjantka w Komendzie Miejskiej Policji we W.. **(wniosek kredytowy k. 228-229 oraz k. 244-249, okoliczności bezsporne)**

Umowa została zawarta za pomocą wzorców umownych stosowanych przez Bank udzielający kredytu. **(wniosek kredytowy k. 228-229 oraz k. 244-249, okoliczności bezsporne, zeznania świadka M. K. k. 1258, zeznania powoda k. 1232-1235)**. W dniu 27 października 2005 roku powodowie uzyskali pozytywną decyzję kredytową. **(decyzja kredytowa k. 241-243)**

W dniu 9 listopada 2005 roku powodowie oraz (...) Bank S.A. w K. - (...) Oddział w Ł. zawarli umowę kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do waluty obcej CHF (sama umowa nosi datę sporządzenia 4 listopada 2005 roku, natomiast została podpisana przez powodów, zatem zawarta, w dniu 9 listopada 2005 roku). Na mocy tej umowy bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 173.137,34 zł z przeznaczeniem na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego na nieruchomości powodów, na uiszczenie opłaty z tytułu niskiego wkładu własnego oraz sfinansowanie składek ubezpieczeniowych i prowizji. Wypłata kredytu miała być zrealizowana w transzach na rachunek kredytobiorców. Spłata miała nastąpić w 240 miesięcznych ratach równych kapitałowo-odsetkowych. Integralną część umowy stanowił Regulamin do umowy kredytu hipotecznego.

Zgodnie z § 6 ust. 1 umowy, kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 3,21% w skali roku. Zmienna stopa procentowa ustalana jest jako suma obowiązującej stawki (...) i stałej marży Banku w wysokości 2,45%.

Kredyt został w umowie określony jako indeksowany do waluty obcej: taka wzmianka znalazła się w tytule umowy oraz w § 1 ust. 1, gdzie wskazano walutę indeksacji CHF. Wyplata każdej transzy kredytu miała nastąpić w PLN po przeliczeniu na walutę wskazaną w części szczególnej umowy (tu: CHF) według kursu kupna walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych”, obowiązującego w banku w dniu uruchomienia środków (§ 2 ust. 2 umowy). Spłata każdej raty miała następować w złotych po przeliczeniu wartości wymaganej spłaty wyrażonej w walucie indeksacyjnej CHF według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” (§ 4 ust. 1 i 2 umowy). Ponadto 4 ust. 3 zawierał wzmiankę mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko.

Zgodnie z § 14 regulaminu oprocentowanie kredytu było zmienne i ulegało zmianie w pierwszym dniu najbliższego miesiąca następującego po ostatniej zmianie indeksu (...) i było oparte o indeks (...) (dla kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego). Indeks (...) dla każdego kwartału kalendarzowego był obliczany jako średnia arytmetyczna stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych w okresie od 26 dnia miesiąca zamykającego kwartał poprzedzający ostatni kwartał kalendarzowi do 25 dnia miesiąca kończącego kwartał poprzedni. Indeks (...) dla każdego miesiąca obliczany był jako średnia arytmetyczna stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych w okresie liczącym od 26 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc ostatni do 25 dnia miesiąca poprzedzającego zmianę. Indeks (...) ulegał zmianie w okresach kwartalnych, gdy bieżąca wartość indeksu różniła się od obowiązującej poprzednio o przynajmniej 0,1 punktu procentowego i obowiązywał od 1 dnia kalendarzowego kwartału. Indeks (...) ulegał zmianie w okresach miesięcznych i obowiązywał od 1 dnia miesiąca, gdy wartość indeksu różniła się od obowiązującej poprzednio o przynajmniej 0,25 punktu procentowego.

Tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zgodnie z § 2 regulaminu jest sporządzana przez merytoryczną komórkę Banku, na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich NBP. Miała być sporządzana każdego dnia roboczego o godz. 16.00 i obowiązywać przez cały następny dzień roboczy. **(umowa kredytu k. 66-70, k. 215-219, regulamin kredytu hipotecznego Dom k. 71-84, zrzut ze strony internetowej banku z przykładowymi tabelami kursów k. 96, zeznania świadka P. S. k. 636v-638).**

Kredyt został wypłacony w 6 transzach. W dniu 15 listopada 2005 roku została wypłacona kwota 24.848,74 zł, tj. po kursie kupna z 15.11.2005 roku (1 CHF = 2,5200 PLN) kwota 9.860,62 CHF, w tym: 21.711 zł na pokrycie części kosztów budowy domu, 396,36 zł na pokrycie kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, 1.731,38 zł na pokrycie kosztów ubezpieczenia ryzyka utraty wartości nieruchomości, 850 zł na pokrycie kosztów ubezpieczenia OC, 160 zł na pokrycie kosztów ubezpieczenia od ognia (I transza) (wniosek o wypłatę k. 233-234, dyspozycja uruchomienia k. 235, wpływ na konto 16.11.2005 roku - wydruk szczegółów operacji k. 85).

W dniu 21 listopada 2005 roku została wypłacona kwota 26.838,00 zł, tj. po kursie kupna z 21.11.2005 roku (1 CHF = 2,4910 PLN) kwota 10.773,99 CHF na pokrycie części kosztów budowy domu (II transza) (wniosek o wypłatę kredytu k. 236-237, dyspozycja uruchomienia k. 238, wpływ na konto 22.11.2005 roku - wydruk szczegółów operacji k. 86).

W dniu 13 grudnia 2005 roku została wypłacona kwota 33.647,00 zł, tj. po kursie kupna z 13.12.2005 roku (1 CHF = 2,4080 PLN) kwota 13.973,01 CHF na pokrycie części kosztów budowy domu (III transza) (dyspozycja uruchomienia k. 239, wpływ na konto 14.12.2005 roku - wydruk szczegółów operacji k. 87).

W dniu 24 kwietnia 2006 roku została wypłacona kwota 25.556,00 zł, tj. po kursie kupna z 24.04.2006 roku (1 CHF = 2,3870 PLN) kwota 10.706,33 CHF na pokrycie części kosztów budowy domu (IV transza) (wniosek o wypłatę k. 207-208, dyspozycja uruchomienia k. 206, wpływ na konto 25.04.2006 roku - wydruk szczegółów operacji k. 88).

W dniu 29 maja 2006 roku strony zawarły aneks nr (...) do umowy, celem przesunięcia terminu wypłaty V i VI transzy kredytu (k. 186, k. 203), a w dniu 14 czerwca 2006 roku aneks nr (...) dotyczący zabezpieczenia hipoteką kaucyjną (k. 187, k. 189).

W dniu 2 czerwca 2006 roku została wypłacona kwota 30.844,00 zł, tj. po kursie kupna z 02.06.2006 roku (1 CHF = 2,4430 PLN) kwota 12.625,46 CHF na pokrycie części kosztów budowy domu (5 transza) (wniosek o wypłatę k. 193-194, dyspozycja uruchomienia k. 191, wpływ na konto 05.06.2006 roku - wydruk szczegółów operacji k. 89).

W dniu 28 czerwca 2006 roku została wypłacona kwota 31.404,00 zł, tj. po kursie kupna z 28.06.2006 roku (1 CHF = 2,5210 PLN) kwota 12.456,96 CHF na pokrycie części kosztów budowy domu (6 transza) (wniosek o wypłatę k. 197-198, dyspozycja uruchomienia k. 188, wpływ na konto 29.06.2006 roku - wydruk szczegółów operacji k. 90). **(harmonogram wypłaty k. 214, potwierdzenie wypłaty środków k. 922v-923, wydruki szczegółów operacji k. 85-90, aneksy k. 186-187, k. 203, dyspozycje uruchomienia kredytu k. 188, k. 191, k. 206, k. 235, k. 238, k. 239, wnioski o wypłatę k. 193-194, k. 197-198, k. 207-208, k. 233-234, k. 236-237)**

W dniu 12 czerwca 2015 roku kredytobiorcy wezwali bank do zwrotu kwoty 31.651 zł, tytułem nienależnego świadczenia pobranego w związku z zastosowaniem w spornej umowie kredytu niedozwolonych postanowień umownych – w terminie 7 dni od doręczenia wezwania. **(wezwanie do zapłaty k. 97-98 wraz z potwierdzeniem odbioru k. 100)**

W dniu 15 czerwca 2015 roku powodowie (jako wzywający) złożyli w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie wniosek o zażalenie pozwanego do próby ugodowej, domagając się zapłaty 32.840 zł, w tym kwoty 31.651 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia, pobranego przez bank w oparciu o zamieszczone we wzorcu umowy kredytu hipotecznego prawnie zabronione postanowienia (które winny być uznane za niedozwolone lub nieważne), co nie doprowadziło do ugodowego zakończenia sporu. **(wniosek k. 1025-1035, protokół posiedzenia pojednawczego k. 1036)**

Od daty zawarcia umowy kurs CHF znacznie wzrósł (na 31 lipca 2020 roku wynosił on ok. 4,20 zł, na dzień zamknięcia rozprawy ok. 5,03 zł), co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia. Na dzień 7 sierpnia 2020 roku tytułem spłaty kredytu powodowie uiszcili pozwanemu 67.738,25 CHF, a w złotych polskich 231.250,76 zł. **(zaświadczenie pozwanego k. 926-927, okoliczności powszechnie znane, okoliczności bezsporne, opinia biegłego k. 687-777, opinia uzupełniająca k. 790 i k. 887-912).**

(...) Bank S.A. w W. jest następcą prawnym (...) Bank S.A. w K. pod tytułem ogólnym. **(okoliczności bezsporne, wydruk (...) k. 150-152 i k. 153-155)**

Z dniem 30 września 2022 roku Bankowy Fundusz Gwarancyjny wszczął przymusową restrukturyzację wobec pozwanego Banku, przy czym kredyty hipoteczne indeksowane do walut obcych (w tym CHF) zostały wyłączone z przeniesienia i pozostały w (...) Bank S.A. Z dniem wszczęcia przymusowej restrukturyzacji na okres 1 roku w podmiocie w restrukturyzacji ustanowiono administratora w osobie P. M.. W związku z powyższym pełnomocnik powoda złożył nowe pełnomocnictwo do reprezentowania pozwanego ważne od 30 września 2022 roku i obowiązujące na czas nieokreślony (k. 1262). **(decyzja (...) k. 1264-1269, pełnomocnictwo k. 1262)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, a w pozostałym zakresie na podstawie powołanych dowodów, zwłaszcza dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznań świadków i przesłuchania powodów. Większość okoliczności niniejszej sprawy istotnych dla rozstrzygnięcia wynikała z dokumentów prywatnych, które nie były kwestionowane przez strony. W szczególności treść umowy i oświadczeń oraz wysokość dokonanych wpłat wynikała z zaświadczeń wystawionych przez pozwanego bank, które korespondowały z dowodami z dokumentów prywatnych. Wobec złożenia przez stronę pozwaną zaświadczeń o oprocentowaniu kredytu, jego spłacie i wypłacanych transzach, nie było konieczności uzupełniania opinii biegłego, zresztą była ona finalnie marginalnie przydatna dla rozstrzygnięcia, podobnie jak zeznania świadka P. S..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powodów, którzy akcentowali brak/niski zakres pouczeń o ryzyku kursowym. Z całą pewnością powodowie przy ich wykształceniu musieli sobie zdawać sprawę z istnienia zjawiska ryzyka kursowego, choć istotnie mogli nie do końca zdawać sobie sprawę z jego niebezpieczeństwa w przypadku CHF i kredytu indeksowanego kursem CHF. Sam doradca kredytowy M. K., przesłuchany w niniejszej sprawie jako świadek, zeznał, że „w 2005 roku raczej nie było wyraźnych instrukcji banku jak informować o kredycie, to co mówił klientom to jego dobra praktyka. (...) W 2005 roku raczej jakichś szacunków ani rozmów o konkretnych wartościach, o ile może wzrosnąć zadłużenie kredytobiorcy i rata kredytu raczej nie było”. Należy podkreślić, że przy złożeniu wniosku powodowie nie podpisywali odrębnego oświadczenia o wyborze waluty obcej i w sprawie nie wykazano by powodowie na tym etapie byli zapoznawani z pojęciami ryzyka walutowego i ryzyka stopy procentowej. Doradca kredytowy po wstępnym spotkaniu poinformował powoda, że tylko kredyty frankowe są brane pod uwagę i innych kredytów się nie bierze. Przed złożeniem wniosku kredytowego powód był w kilku innych bankach i tam też usłyszał, że jeśli brać kredyt to tylko frankowy.

Należy podkreślić (jak zresztą wskazał pełnomocnik powodów m.in. w piśmie procesowym z dnia 2 lutego 2018 roku), że frank szwajcarski jest walutą, której wartość, jeżeli nie drastycznie, to znacznie, zmieniała się w czasie, konsekwentnie drożąc wobec złotego. Zmiany te obrazuje np. wykres załączony do akt sprawy k. 541, czy też tabela będąca załącznikiem do niniejszego uzasadnienia. Od roku 1993 do roku 2004 wartość waluty szwajcarskiej wzrosła o 300%, z poziomu 1,06 zł za 1 CHF w styczniu 1993 roku do poziomu 3,12 zł za 1 CHF w maju 2004 roku. Walutę franka szwajcarskiego trudno zatem określić jako stabilną i bezpieczną, o czym pozwany jako profesjonalista nie mógł nie wiedzieć. Wiedzą taką, elementarną dla procesu decyzyjnego konsumenta, pozwany winien był się w sposób jasny z konsumentem podzielić, ujawniając ją w sposób jednoznaczny i zrozumiały na etapie zawierania umowy, a najpóźniej w samej umowie, gdyż okoliczność ta wpływa w oczywisty sposób na decyzję konsumenta o zaciągnięciu zobowiązania. Pozwany doskonale musiał także zdawać sobie sprawę z negatywnych skutków zawierania umów powiązanych z kursem CHF dla konsumentów w Australii, Austrii i W. (niekiedy dwukrotne zwiększenie zadłużenia ponad kwotę udzielonego kredytu), jak również z tego, że z uwagi na istotne wahania kursu franka szwajcarskiego w przeszłości, prawdopodobieństwo takich samych wahań w przyszłości jest wysokie, a wręcz, że wzrost kursu franka szwajcarskiego jest pewny. Zdaniem Sądu szczególnie istotne było osiągnięcie przez kurs franka poziomu 3,11 zł w 2004 roku i spadek tego kursu w późniejszym okresie (co obrazuje załącznik graficzny k. 543).

W sprawie nie wykazano, by poza wzmianką zawartą w § 4 ust. 3 umowy kredytu, mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko, został on prawidłowo i rzetelnie pouczony o ryzyku kursowym. W szczególności w sprawie nie wykazano by takie pouczenie było udzielone na etapie składania wniosku o kredyt indeksowany do waluty obcej.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie.

Stanowisko powodów było zasadne w zakresie żądania przesłankowego stwierdzenia nieważności umowy kredytowej ze względu sprzeczność z art. 353<sup>1</sup> k.c. Do tego samego wniosku prowadzi usunięcie z umowy klauzuli indeksacyjnych. Zdaniem Sądu, skutkiem niezwiązania konsumentów tymi postanowieniami jest nieważność umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego kursem CHF. W konsekwencji zasądzeniu polegało roszczenie o zapłatę zgłoszone w pozwie.

Na wstępie Sąd pragnie zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby i nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Dopuszczalne jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które przy uwzględnieniu argumentacji Sądu, stają się wówczas bezprzedmiotowe.



## ***Ocena ważności umowy kredytu pod kątem zgodności z ustawą***

W myśl przepisu art. 58 § 1 k.c., umowa sprzeczna z ustawą jest nieważna. Zgodnie z przepisem art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa stron wskazywała m.in. kwotę i walutę kredytu, wysokość odsetek i terminy spłaty. Zgodnie z art. 384 § 1 k.c., jej częścią był również regulamin. Zgodnie z treścią umowy kredyt był indeksowany, co oznaczało zastosowanie oprocentowania opartego o inną stopę referencyjną niż przewidziana dla złotego, z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu na CHF. Przy wypłacie kredyt miał zostać przeliczony po kursie kupna dewiz, zgodnie z bankową tabelą kursów. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w złotych, po ponownym przeliczeniu według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty określonego w tabeli kursów banku.

Kwestionowana umowa nie sprzeciwia się przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Przedmiotowa umowa poprzez indeksację odnosi wysokość spłacanej kwoty do kursu CHF. Taka umowa jest ekonomicznym odpowiednikiem kredytu w walucie obcej – przeliczenie pozwala na wyrażenie wiarygodności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej, a tym samym pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF kredyt indeksowany uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy.

Umowa kredytu indeksowanego nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 roku brzmieniem przepisu art. 358 § 1 k.c. Przepis ten wskazywał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już bowiem przepis art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądz miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Doktryna prawa, a za nią dotychczasowe orzecznictwo zgodnie łączy przepis art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. ze zjawiskiem zmiany wartości świadczenia pieniężnego w czasie, w szczególności ze względu na inflację. Jednak wypada zauważyć w tym miejscu, że indeksacja w rozumieniu spornej umowy stron nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) określeniu na przyszłość wysokości świadczenia zgodnie z jego przyszłą wartością. Celem klauzuli indeksacyjnej jest zastosowanie w umowie kredytu innej stawki referencyjnej oprocentowania niż w przypadku waluty polskiej (np. stawki LIBOR). Przy takim zastosowaniu tej klauzuli kredytobiorca może otrzymać kredyt na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś bank – zwiększyć liczbę klientów (a tym samym swój przychód) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu w CHF) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wiarygodności kredytu na CHF. Tylko wówczas możliwe było tzw. zamknięcie pozycji walutowej banku, czyli doprowadzenie do sytuacji, w której aktywa i pasywa banku wyrażone w obcej walucie mają tę samą wartość. Taki rodzaj zastosowania przepisu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN w celu zastosowania określonej stawki procentowej odbiega od tradycyjnego modelu (stosowanego przez lata również w Polsce) w którym wiarygodność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat i który nastawiony jest na utrzymanie w czasie wartości świadczenia. Nie oznacza to jednak, że takie zastosowanie rozważanego przepisu jest przez to sprzeczne z ustawą.

Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 27 lutego 2019 roku, II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Ustawodawca w aktach prawnych

wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego – ustawa z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011, Nr 165, poz. 984) oraz ustawa z dnia 23 marca 2017 roku o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. 2017, poz. 819) Jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. nieważności umów tego rodzaju - żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne.

W przypadku przedmiotowej umowy kredytu nie sposób jest również ustalić jej nieważności ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok SN z 28 stycznia 2016 roku, I CSK 16/15). Zdaniem Sądu rozważana w sprawie niniejszej umowa kredytu indeksowanego do CHF nie sprzeciwia się zasadom współżycia społecznego. Umowy tego rodzaju wiążą się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w CHF.

Mimo, że indeksację kredytu należy uznać za dopuszczalną co do zasady i można przedstawić przykłady jej zastosowania zgodnego z prawem, w ocenie Sądu postanowienia umowy opisane w pozwie, a określające indeksację są jednak nieważne, jako sprzeczne z art. 353<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z tym przepisem, strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. W doktrynie prawa stwierdzenie to od dawna nie budzi wątpliwości. „Gdyby oznaczenia miał dokonać dłużnik, według swego swobodnego uznania, nie byłoby żadnego zobowiązania. Gdyby zaś miał go dokonać wierzyciel, umowa byłaby niemoralna, gdyż dłużnik byłby zdany na łaskę i niełaskę wierzyciela” - R. B.: Zobowiązania, L. 1938, s. 157. W wyroku z dnia 10 października 2017 roku, w sprawie VI ACa 726/16, SA w W. stwierdził, że umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c. Ponadto w uchwale z dnia 22 maja 1991 roku, III CZP 15/91, Sąd Najwyższy wskazał, że za sprzeczne naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, zaś sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach, zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę. Z kolei w uchwale z dnia 6 marca 1992 roku, III CZP 141/91, SN stwierdził, że dowolne określanie wysokości odsetek w czasie trwania stosunku prawnego jest sprzeczne z zasadami słuszności kontraktowej i w konsekwencji dla skutecznego zastrzeżenia możliwości jednostronnej zmiany tych odsetek zastrzegł konieczność wskazania konkretnych okoliczności, od których ta zmiana jest uzależniona. Bez tego warunku umowa byłaby nieważna ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego. W wyroku z dnia 23 października 2019 roku, V ACa 567/18, SA w W. uznał umowę o kredytu indeksowanego o analogicznej konstrukcji za nieważną w całości, na podstawie art. 58 § 1 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. SA wyraził zapatrywanie, że istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, nie wyłączając również kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień, które muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę, w tym ekonomicznie silniejszą, lepiej obsługiwaną pod względem prawnym, a zwłaszcza prowadzącą profesjonalnie działalność gospodarczą, w tym zajmującą się świadczeniem usług bankowych, oraz zaakceptowanych przez drugą stronę, w tym konsumenta ubiegającego się o kredyt konieczny albo przydatny do dokonania zakupu mieszkania w celu jego wykorzystania do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych albo podniesienia standardu życia w zakresie swojego mieszkania. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza tym samym uznanie, aby do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze

stron oświadczenia woli o treści mogącej odpowiadać rodzajowi konkretnej umowy albo jej istotnych elementów, nie wyłączając również umowy kredytu bankowego, którego przedmiotowo istotne elementy zostały określone w art. 69 Prawa bankowego, zwłaszcza jeżeli złożenie takiego oświadczenia miałoby narażać drugą stronę na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem, wobec braku obiektywnie weryfikowalnych kryteriów określenia przez stronę składającą jednostronne oświadczenie tego rodzaju akceptowalnej przez drugą stronę granicy naruszenia jej interesów. Innymi słowy, przy rażącym naruszeniu tej granicy, natura stosunku obligacyjnego nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgodą na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta niezgodzonych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa a limine nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze jej dopełnienie poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353<sup>1</sup> k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie.

W umowie będącej przedmiotem niniejszego postępowania strony jednoznacznie wskazały kwotę udzielonego kredytu oraz sposób określania oprocentowania oparty o średnią arytmetyczną stawek LIBOR. Aby umożliwić jej zastosowanie strony wprowadziły do umowy klauzulę indeksacyjną, na podstawie której kwotę wypłaconego kredytu przeliczono na CHF po kursie kupna wynikającym z tabeli banku. Od tak powstałego salda w walucie szwajcarskiej naliczono umówione odsetki, zaś każdorazowa rata była przeliczana na złotówki, według kursu z tabeli banku z dnia zapłaty.

W umowie kredytu (w tym w jej części ogólnej) brak jest precyzyjnych zasad, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Brak jest również przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego. Oczywiście bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych (przynajmniej jeśli chodzi o nieduży w skali światowej bank – poprzednika prawnego pozwanego). Jednak sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji w świetle umowy jest niczym nieograniczony. Wbrew pozorom kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającej granicy. Ustalenie kursu na zbyt niskim (w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) poziomie nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych już tej przyczyny, że zgodnie z umową są zobowiązane do zawierania takich transakcji. Bank może ponadto ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów).

Wskazane w umowie podstawy określania kursu mają charakter bardzo nieostry: kurs ma być ustalany „na podstawie kursów na rynku międzybankowym”. Z punktu widzenia konsumenta określenie „rynek międzybankowy” jest całkowicie nieprzejrzyste, zwłaszcza w kontekście sformułowań o rynku międzybankowym w L. (definicja LIBOR) czy W. (definicja WIBOR). W szczególności uniemożliwia konsumentowi sprawdzenie prawidłowości danych przyjmowanych przez bank przy ustalaniu tabeli. Również określenie „na podstawie” wskazuje jedynie na luźny związek pomiędzy notowaniami z rynku międzybankowego (jakkolwiek go rozumieć) a kursami z tabeli. Postanowienia umowy definiujące tabelę kursów nie zawierają zatem precyzyjnych reguł czy wzoru pozwalających na następczą weryfikację kursu. Jediną nie budzącą wątpliwości wskazówką jest godzina ustalania tabeli.

W ten sposób pozwany bank zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony: poprzez zwiększenie wartości salda wyrażonego w CHF za pomocą obniżenia kursu zakupu przy wypłacie kredytu (co ma również bezpośredni wpływ na ostateczną kwotę uzyskanych przez bank odsetek) oraz przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat i zwiększenia wyrażonego w złotych polskich

świadczenia kredytobiorcy. De facto spread naliczony przy wypłacie kredytu stanowi ukrytą prowizję banku podnoszącą kwotę kapitału podlegającego oprocentowaniu.

Należy zwrócić uwagę, że w praktyce bankowej stosowano bardzo różne sposoby określania kursów walutowych – w tym i takie, które nie były obarczone wskazaną powyżej wadą dowolności, np. poprzez odwołanie do kursu kupna lub sprzedaży NBP lub przez indywidualne negocjowanie kursu przy wypłacie kredytu. Tymczasem pomimo wskazania w umowie elementów charakteryzujących świadczenie stron, pozwany bank uzyskał możliwość samodzielnej modyfikacji wysokości kwoty wypłacanej jako kapitał kredytu, a następnie określanej w złotych wysokości spłacanych rat, tak w zakresie kapitału, jak odsetek. Okoliczność w jakim zakresie pozwany korzystał z tej możliwości nie ma znaczenia dla konstrukcji samej umowy.

W ocenie Sądu powyższe postanowienia są sprzeczne z art. 353<sup>1</sup> k.c., a tym samym nieważne, na podstawie art. 58 § 1 k.c. Należy w tej sytuacji rozważyć, jakie znaczenie będzie miała nieważność tych postanowień dla bytu całej umowy w kontekście art. 58 § 3 k.c.

Klauzula indeksacyjna nie należy do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu. Należy jednak zwrócić uwagę, że nawet przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej w obrocie funkcjonował odrębny podtyp tej umowy: umowa kredytu indeksowanego. Zdaniem Sądu, do essentialia negotii takiej umowy należy waluta indeksacji oraz oprocentowanie obliczane w sposób charakterystyczny dla danej waluty. Nieważność postanowień dotyczących przeliczania kwoty kredytu na walutę polską musiałaby zatem oznaczać nieważność umowy w całości – ze względu na brak jej istotnych postanowień.

Uznanie klauzuli indeksacyjnej za postanowienie przedmiotowo istotne, również prowadzi do wniosku o nieważności umowy. Strony nie zawarłyby opisanej w pozwie umowy bez postanowień odnoszących się do przeliczeń PLN na CHF. Wskazuje na to już ustalenie wysokości odsetek w oparciu o stopę procentową stosowaną na rynku do waluty szwajcarskiej. Sądowi nie są znane żadne przepisy prawa polskiego, zakazujące stosowania stóp procentowych charakterystycznych dla CHF do wierzytelności wyrażonych w PLN. Jednakże na rynku takie umowy nie były zawierane. Nawet w stosowanym w Polsce systemie rezerwy częściowej banki muszą zapewnić sobie finansowanie (de facto zabezpieczenie) udzielanych kredytów poprzez zaciągnięcie zobowiązań walucie tego kredytu – w tym wypadku w PLN. Jeśli kredyt udzielony klientowi będzie oprocentowany według stopy LIBOR (z założenia niższej niż dla innych walut) a zobowiązanie banku według wyższej stopy (np. stopy NBP lub WIBOR), to doprowadzi to natychmiastowego wygenerowania straty po stronie banku. Z drugiej strony różnice w oprocentowaniu różnych walut są podstawą wielu transakcji rynkowych, a więc źródłem potencjalnego zysku. Indeksacja, czyli przeliczenie kredytu na CHF, ma umożliwić zrównoważenie wierzytelności i zobowiązań banku. Bez tej operacji (nawet dokonywanej jedynie poprzez czynności księgowe) zastosowanie stopy procentowej innej waluty do PLN byłoby ekonomicznie niewykonalne.

Drugim argumentem jest sama konstrukcja umowy. Kredyt indeksowany został szczegółowo uregulowany w regulaminie ustalonym przez organy banku, a więc w sposób wskazujący na wyłączenie opisanych tam warunków od możliwości negocjacji. Potencjalny kredytobiorca nie miał możliwości zawarcia umowy kredytowej w złotych z oprocentowaniem innym niż oparte o stawkę WIBOR w inny sposób niż poprzez umowę kredytu indeksowanego. Mógł jedynie zawrzeć umowę – albo z niej zrezygnować.

Zgodnie z art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zachodzi właśnie taka sytuacja. Nie tylko pozwany bank, ale i żaden inny, nie oferował umów kredytu złotówkowego oprocentowanego – jak w sprawie niniejszej – poprzez odwołanie do stopy LIBOR (w praktyce stosowanej do CHF). Bez zakwestionowanego postanowienia umowa kredytu nie zostałaby zawarta w ogóle, względnie na innych warunkach (np. jako kredyt w złotychkach oprocentowany według innej stopy niż LIBOR). Zatem umowę należało uznać za nieważną w całości.

***Ocena umowy pod kątem niedozwolonych postanowień umownych***

Zdaniem Sądu orzekającego, zawarte w umowie i regulaminie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu są abuzywne, a tym samym nie wiążą powoda. W realiach niniejszej sprawy prowadzi to do nieważności umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i bez nich nie sposób wykonywać umowy.

Zgodnie z przepisem art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał SN w wyroku II CSK 19/18, postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie.

Unormowania zawarte w przepisach art. 385<sup>1</sup>-385<sup>3</sup> k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58 k.c., 353<sup>1</sup> k.c. czy 388 k.c.). Stanowią implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2016-06-13, C-377/14). Krajowe sądy i trybunały powinny tak wyklądać prawo wewnętrzne, aby w pełni (ze względu na effet utile) uwzględniało ono nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (E. Łętowska: System prawa prywatnego T.5 – Zobowiązania część ogólna, Warszawa 2013, s. 30) Zatem stosując art. 385<sup>1</sup> k.c. należy stosować wykładnię przyjazną dla prawa unijnego. Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem UE jest w istocie nierozzerwalnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: 1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, 2) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz 3) rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Okolicznością niesporną było to, że powodowie zawierając umowę kredytu korzystali z przymiotu konsumentów, kredyt został bowiem zaciągnięty na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego na działce powodów, a pozwany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie czynności bankowych.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących indeksacji wynika już z samego sposobu zawarcia rozważanych umów – opartego o treść stosowanego przez bank wzorca umowy. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść stosunku prawnego, poza ustaleniem kwoty kredytu, ewentualnie wysokości marży banku wpływającej na ostateczne oprocentowanie (już stawka LIBOR wynikała z ogólnej części umowy i nie była negocjowana). Za uzgodnioną indywidualnie należy uznać również walutę indeksacji (wybraną z np. EUR czy (...))

– co nie oznacza jednak, że sama konstrukcja indeksacji została uzgodniona indywidualnie. Zgodnie z art. 3 ust. 1 zd. 2 powołanej dyrektywy, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

Jakkolwiek powołany przepis nie znajduje bezpośredniego zastosowania w prawie polskim, to stanowi wyraźną wytyczną w interpretacji art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Wreszcie pozwany nie wykazał, aby strona powodowa realnie wpływała na postanowienia dotyczące indeksacji. Sama decyzja co do zawarcia umowy zawierającej klauzulę indeksacyjną (którą niewątpliwie powodowie podjęli) nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały indywidualnie uzgodnione.

Aby dokonać oceny zarzutu abuzywności niezbędne jest dalej określenie, czy klauzula indeksacyjna stanowi element głównego świadczenia stron, a jeśli tak – czy została sformułowana w sposób jednoznaczny. W razie takiego ustalenia kontrola abuzywności jest wyłączona z mocy art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.

Jeżeli chodzi o indeksację jako główny przedmiot umowy, to należy podkreślić, że w spornej umowie kwestionowana klauzula indeksacyjna jest wyraźnie powiązana z postanowieniami dotyczącymi oprocentowania. Oprocentowanie oparte jest o średnią stawek LIBOR oznaczoną jako (...). Przeliczanie złotych na walutę obcą stanowi ekonomicznie i księgowo konieczny element do zastosowania takiej stawki referencyjnej. W rozważanej umowie indeksacja do określonej waluty jest nierozdzielnie związana z oprocentowaniem (stawką referencyjną) stosowanym dla tej waluty, podczas gdy waloryzacja „klasyczna” nie posiada tej cechy.

Badając, czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, należy opowiedzieć się za podejściem praktycznym, wyrażonym w orzecznictwie SN, zgodnie z którym, zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c może budzić kontrowersje, tym bardziej, że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialiae negotii. Z tej przyczyny zasięg odnośnego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy.” (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 listopada 2012 roku w sprawie I CSK 49/12, Legalis 606381). Zdaniem Sądu, ograniczanie rozumienia głównego przedmiotu umowy jedynie do warunków określających essentialia negotii danej umowy jest nieuprawnione, przynajmniej w realiach sprawy niniejszej. W doktrynie nie wskazano przekonujących argumentów w tym zakresie. Kontrola pod kątem istnienia nieuczciwych warunków podlegają wszystkie umowy zawarte z udziałem konsumentów, a więc zarówno te nazwane, jak i nienazwane. W tej drugiej sytuacji odnalezienie essentialiae negotii rozumianych jako kryteria zakwalifikowania do danego typu umowy po prostu nie będzie możliwe. Określenie zakresu głównych świadczeń stron pozostanie zatem do oceny sądu. Ocena, czy dany warunek umowny dotyczy głównych świadczeń stron, odbywa się jedynie w celu zbadania dopuszczalności kontroli tego warunku pod kątem potencjalnej abuzywności. Możliwe jest zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do ustawowych essentialiae negotii danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy zawarciu umowy. Podziały te odwołują się bowiem do różnych kryteriów.

Wobec powyższych argumentów, zdaniem Sądu Rejonowego klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu w PLN na CHF) należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy, charakteryzujące tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej. Taka umowa zawiera postanowienia o przeliczeniu kwoty kredytu na inną walutę i wskazuje tę walutę - w celu zastosowania stawki referencyjnej stosowanej w obrocie dla tej waluty. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości

odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Konieczne jest także uwzględnienie celu zawieranej umowy i wprowadzenia do niej określonych postanowień, a było nim obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu – w sprawie niniejszej poprzez zastosowanie mechanizmu indeksacji obejmującego przeliczenie kredytu i zastosowanie niższej stawki referencyjnej LIBOR. Zatem to postanowienia regulujące indeksację kredytu przesądza o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony umowy. Powyższe stanowisko potwierdził (...) w sprawie C-260/18.

Zdaniem Sądu późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy. Skoro więc obecnie postanowienia dotyczące indeksacji stanowią essentialia negotii umowy, to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tej umowy, a więc określające główne świadczenia stron. Z pewnością dotyczy to postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek. Posiłkowy charakter w tej konstrukcji należy natomiast przyznać jedynie postanowieniom regulujących wyłącznie sposób przeliczenia, tj. zastosowanie konkretnych kursów walut (klauzula spreadu walutowego). To, jaki kurs zostanie zastosowany nie przesądza bowiem o konstrukcji całego stosunku prawnego. Umowa pozostaje umową o kredyt indeksowany zarówno w przypadku zastosowania kursów ustalanych przez bank, jak i kursów rynkowych czy średniego kursu banku centralnego.

Jeżeli chodzi o niejednoznaczne sformułowanie warunku umownego, to w orzeczeniu C-186/16 (...) przedstawił wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy – odpowiadającej art. 385<sup>1</sup> §1 zd. 2 k.c. Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Tak wysokie wymogi dla umowy (...) potwierdził w orzeczeniu C-51/17.

W przypadku niniejszego kredytu, bank nie sprostął obowiązkowi informacyjnemu w zakresie wymaganym przez art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wykładany zgodnie z powołanymi wyżej orzeczeniami (...).

Produkty finansowe – w ich liczbie kredyty walutowe - są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość nieuzyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych (np. stawki WIBOR lub LIBOR). W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia. Właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu.

W takiej sytuacji kwestia przekazania odpowiedniej informacji dla przyszłego kredytobiorcy jest zasadnicza. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie o zakres niezbędnej informacji, jaką przy zawarciu umowy powinien przekazać bank.

Przede wszystkim należy zauważyć, że w dacie udzielania kredytu (inaczej niż dzisiaj) nie istniały prawne regulacje dotyczące szczegółowego poziomu informacji wymaganego dla zawarcia umowy kredytu hipotecznego w walucie obcej. Rozważając problematykę kredytu w walucie obcej, w wyroku C-186/17 (...) stwierdził, że kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe,

które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunek umowy, zgodnie z którym kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty.

Ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Ponieważ wyliczenie poszczególnych rat z rozbięciem ich na część kapitałową i odsetkową (tzw. harmonogram spłaty) następuje w walucie, a w przypadku powodów raty były równe (w CHF), wysokość spłaty w złotych jako iloczyn kwoty w CHF i kursu zmienia się razem z tym kursem. Jeżeli przykładowo wymagalność pierwszej raty następuje przy kursie 2,10 zł za 1 CHF, a rata wynosi 1000 CHF, to jej wysokość wyniesie 2.100 zł. Jeśli natomiast kurs wzrośnie do 3,10 zł, to wysokość raty zwiększy się do 3.100 zł, proporcjonalnie do wysokości kursu. W analogiczny sposób wysokość raty może się również zmniejszyć. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek zwiększenia się wysokości raty nie będzie on w stanie jej zapłacić albo będzie musiał wydać nie 1/3, ale połowę swoich miesięcznych dochodów na jej zapłacenie.

Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wskazanym wyżej wzroście kursu pomimo uiszczania rat przez rok okazuje się, że wysokość kredytu pozostałego do spłaty nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje dwukrotność udzielonej kwoty. Ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotych, w którym kwota do pozostała zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Dla powodów właśnie ta cecha kredytu walutowego stanowiła największe zaskoczenie.

Zdaniem Sądu te dwa elementy mają największe znaczenie dla konsumenta i ewentualnego naruszenia jego interesów. Zwiększenie raty kredytu i jego salda w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy. Jeśli kurs waluty przekroczy określony (podany przez bank) poziom, to kredyt stanie się nieopłacalny (w porównaniu do kredytu w walucie krajowej), zaś w wypadkach skrajnych doprowadzi kredytobiorcę do katastrofy finansowej.

Z tych przyczyn, wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot - wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty – należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy. Należy również zauważyć, że wymagane informacje winny zostać dostarczone już na etapie składania wniosku kredytowego i w taki sposób, aby umożliwić potencjalnemu kredytobiorcy ich analizę poza lokalem banku (a nie jak w sprawie niniejszej wyłącznie poprzez umożliwienie odczytania tych informacji oraz potwierdzenie podpisem zapoznania się z nimi). Prawidłowe określenie jakiegoś kursu w konkretnej dacie w przyszłości należy uznać za graniczące z niemożliwością, jednak banki z pewnością zdawały sobie sprawę z wahań kursowych w przeszłości i wyciągały z tego wnioski na przyszłość.

Analiza wykresu historycznego kursu CHF pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze w lutym 2004 r kurs CHF osiągał najwyższy dotychczasowy poziom w historii. Po drugie po tej dacie kurs CHF sukcesywnie się obniżał, osiągając w dacie zawarcia umowy ok. 2,5 zł , a najniższy kurs poniżej 2 zł w sierpniu 2008 roku. Odległość czasowa obu maksymalnych kursów to nieco ponad 4 lata – odstęp dość krótki w porównaniu przewidywanym trzydziestoletnim okresem trwania umowy kredytowej. Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty – mimo iż łatwa do ustalenia – nie jest powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z



zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji zdaniem Sądu jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Brak informacji czy niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 20% zamiast 50% czy jeszcze wyższego) w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w CHF zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia konsumenta dodatkowy koszt kredytu – ponad niemałe odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank. Nikt działający racjonalnie nie zgodzi się na poniesienie 50 % ceny, która nie zostanie zrekompensowana dodatkowymi korzyściami. Przy niskim wzroście kursu wzrost rat jest rekompensowany niższym oprocentowaniem: innymi słowy nawet po realizacji ryzyka kursowego kredyt w CHF nadal będzie korzystniejszy niż wyżej oprocentowany w PLN. Przy znaczącym wzroście kursu kredyt indeksowany przestaje być opłacalny.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy zauważyć, że w sprawie nie wykazano, by poza wzmianką zawartą w § 4 ust. 3 umowy kredytu, mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko, został on prawidłowo i rzetelnie pouczony o ryzyku kursowym. W szczególności w sprawie nie wykazano by takie pouczenie było udzielone na etapie składania wniosku o kredyt indeksowany do waluty obcej. Sam doradca kredytowy zeznał, że w 2005 roku nie było wyraźnych instrukcji banku jak informować o kredycie i nie było szacunków ani rozmów o konkretnych wartościach, o ile może wzrosnąć zadłużenie kredytobiorcy i rata kredytu w razie zmiany kursu CHF. Były informacje, że „jak kredyt to tylko frankowy”, bo to stabilna waluta. Doradca kredytowy po wstępnym spotkaniu poinformował powoda, że tylko kredyty frankowe są brane pod uwagę i innych kredytów się nie bierze. Przed złożeniem wniosku kredytowego powód był w kilku innych bankach i tam też usłyszał, że jeśli brać kredyt to tylko frankowy.

Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o historycznych zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Nie podał również jak przy takim kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu przy takim poziomie kursu. Posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej jest wystarczające do podjęcia decyzji. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 roku, V ACa 567/14, Legalis 1285001). Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy.

Wobec niejednoznacznego podania informacji o ryzyku kursowym klauzula indeksacyjna może zatem podlegać kontroli nawet jako świadczenie główne.

W dalszej kolejności Sąd ocenił kwestionowane postanowienia umowne w świetle pozostałych przesłanek abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również (w stosunkach z konsumentami) do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku

zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (por. M. Bednarek : System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766.). Przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt kodeksu cywilnego użytego w art.3 ust.1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. W szczególności: przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Również przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienia twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Jednak nie wyczerpuje to zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

O ile ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści art.3 ust.1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji konieczność wykładni art.385<sup>1</sup> k.c. w świetle wymogów dyrektywy rodzi konieczność złagodzenia kryteriów stawianych skutkiem postanowienia, których zaistnienie pozwalać będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Również zgodnie z brzmieniem art.4 dyrektywy nadanym sprostowaniem z dnia 13 października 2016 roku (Dz.Urz.U.E.L 2016, Nr 276, poz. 17[1]), nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna.

Wreszcie, w przywoływanym już wyroku w sprawie C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczoności przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących

się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Sąd Najwyższy podzielił ten pogląd w uchwale III CZP 29/17 z 20 czerwca 2018 r.

Należy zatem podnieść, że przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Z tej samej przyczyny nie miało żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany. Nie ma też znaczenia w jaki sposób bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia.

Istnienie w treści umowy (regulaminu itd.), sformułowanych przez pozwanego, postanowień obarczonych wadliwością (nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy czy bezskuteczności jej postanowień nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Jak wskazał SN w wyroku z dnia 15 września 2016 roku, I CSK 615/15, Powołaniem się na zasady współzycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegos materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej.

Trzeba również podkreślić, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunkach w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenia naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenia możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Mając na uwadze szeroki zakres klauzuli indeksacyjnej w rozważanej umowie, należy ocenić w pierwszej kolejności postanowienia dotyczące przeliczania złotych na walutę obcą (klauzulę spreadu walutowego). Zdaniem Sądu, niedozwolony charakter mają postanowienia umowy:

w zakresie, w jakim przewidują zastosowanie kursu ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków na CHF oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu,

a) w zakresie, w jakim przewidują zastosowanie kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji kredytu jest przyznanie przedsiębiorcy prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy. Dotyczy to najpierw kwoty postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, a następnie wysokość świadczeń kredytobiorcy, tj. wyrażonych w złotych rat, które zobowiązany jest spłacać. Kredytobiorca narażony jest w ten sposób na arbitralność decyzji banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek kryteriów, nie przysługują mu żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez bank. Naliczenie spreadu kupna powoduje powiększenie kapitału kredytu bez wyraźnego powiadomienia o tym kredytobiorcy; stanowi de facto prowizję banku, która jednak nie jest wyraźnie wskazywana w treści umowy. W konsekwencji wpływa następnie na wysokość kosztów kredytu. Bez wątpienia stanowi to rażące naruszenie interesów konsumenta, narażając go na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami jako rażąco naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. podwyższone karne oprocentowanie, możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsument takiego świadczenia nie spełniał. Uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie dyrektywy (por. powołanej już i wielokrotnie przytaczanej w późniejszym orzecznictwie (...) orzeczenie w sprawie K., w którym uznano spread za opłatę nie znajdującą odzwierciedlenia w świadczeniach banku) jak również w prawie polskim (por. uzasadnienie powołanego już wyroku I CSK 19/18 i poprzedzającego go I CSK 1049/14)

Nie bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umownych pozostaje też orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i będące jego rezultatem wpisy w rejestrze klauzul niedozwolonych. W szczególności podzielić należy pogląd wyrażony przez SA w W. w wyroku z dnia 7 maja 2013 roku w sprawie VI ACa 441/13, w którego uzasadnieniu wskazano, że o abuzywności kwestionowanego w tamtym postępowaniu postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. To właśnie w tym mechanizmie SA dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku, którą to argumentację Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela. Powtórzenia wymaga stwierdzenie, że nie ma znaczenia dla dokonywanej oceny to, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał kurs w trakcie wykonywania umowy i jaka była relacja kursu banku do kursu rynkowego. Są to okoliczności obojętne na gruncie art. 385<sup>2</sup> k.c., jak również oceny możliwego naruszenia interesów konsumenta. Istotne jest jedynie, że postanowienia umowy dawały przedsiębiorcy swobodę w wyznaczaniu kursu waluty na potrzeby wykonywania umowy, a w konsekwencji – wysokości zobowiązań konsumenta.

W treści umowy analizowanej w sprawie niniejszej postanowienia składające się na klauzulę indeksacyjną zostały rozrzucone w kilku miejscach. Składają się na nią – poza wymienioną wyżej klauzulą spreadu walutowego, postanowienia umowy:

a w zakresie wskazującym na indeksację kredytu do waluty obcej;

a w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków do CHF oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu,

a w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty.

Sformułowana w powyższy sposób klauzula indeksacyjna obejmuje zatem tzw. warunek ryzyka walutowego wskazany przez (...) m.in. w wyroku C-51/17. W ocenie Sądu za stwierdzeniem abuzywności klauzuli indeksacyjnej w całości (a więc nie tylko w zakresie tzw. klauzuli spreadowej) przemawiają już przytoczone argumenty związane z brakiem jednoznaczności tego warunku umownego (por. wyrok SN z 10 lipca 2014 roku, I CSK 531/13, wskazujący na taką możliwość w odniesieniu do głównych świadczeń stron, jak również teza 3 wyroku SN z dnia 14 maja 2015 roku w sprawie II CSK 768/14). Pozwany bank nie zawarł w umowie ani dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego – mimo że od 2004 roku takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów. W realiach rozważanej tu umowy niedostateczna informacja o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiła podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. W ten sposób klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzi w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Należy podkreślić, że abuzywność tego postanowienia nie polega na samym włączeniu do umowy ryzyka kursowego, które jak już wskazano jest immanentną cechą obrotu walutowego, ale nieprawidłowym pouczeniu o zakresie tego ryzyka. Jeżeli na ryzyko walutowe godzi się konsument należycie poinformowany, to równowaga kontraktowa jest w pełni zachowana i zawierania umów odwołujących się do tego ryzyka nie można czynić zarzutu przedsiębiorcy. Klauzula indeksacyjna skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka związanego z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Rozważane w sprawie niniejszej umowy zapisy przenoszą ryzyko kursowe na konsumenta nie tylko mocą poszczególnych postanowień umowy, ale samą jej konstrukcją. Po wypłacie kredytu bank otrzymuje jego zwrot w ratach z umówionymi odsetkami stosownie do harmonogramu spłat wyrażonego w walucie obcej. Ewentualny wzrost kursu waluty nie wpływa na zwiększenie się świadczenia należnego bankowi obliczonego w tej walucie. Bank podkreślił już w odpowiedzi na pozew, że nie jest beneficjentem aprecjacji waluty, zaś jego interesy są zaspokajane niezależnie od aktualnego kursu. Innymi słowy bank zarabia na kredycie nawet w sytuacji spadku kursu. Tymczasem w sytuacji wzrostu kursu waluty aby spełnić świadczenie o tej samej wysokości w walucie obcej konsument musi wydatkować coraz większe kwoty w PLN. Niezależnie od aktualnego kursu bank jest w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywa wyłącznie na konsumencie. To stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków konsumenta na jego niekorzyść, a zatem stanowi o naruszeniu jego interesów. Znaczące – niekiedy nawet dwukrotne – zwiększenie salda zadłużenia w PLN i związane z tym proporcjonalne powiększenie należności odsetkowych nakazują określić to naruszenie jako rażące. Tym samym obie przesłanki uznania klauzuli za abuzywną zostały spełnione (por. wyrok SN z 13 lipca 2005 r. w sprawie I CSK 832/04). Za uznaniem klauzuli indeksacyjnej za niedozwolone postanowienie umowne przemawiają również przytoczone wyżej argumenty dotyczące samej klauzuli spreadu walutowego. Zdaniem Sądu samo uznanie tej ostatniej klauzuli za abuzywną musi skutkować zastosowaniem sankcji z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. do całej klauzuli indeksacyjnej, w szczególności również do warunku ryzyka kursowego. Poprzestanie na usunięciu z treści umowy jedynie postanowień odnoszących się do tabeli kursowej oznaczałoby odwołanie się do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność (por. wyrok (...) w sprawie C-19/20).

O tym, że banki, w tym pozwany bank, musiały zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy indeksowane kursem tej waluty, przekonują sytuacje z udzielaniem kredytów walutowych w innych krajach, np. w Australii, a zwłaszcza we W.. Dramatyczne zwiększanie obciążeń kredytobiorców, nawet dwukrotne, i związane z tym zwiększony odsetek niewypłacalności, pojawiły się w obu tych przypadkach.

Wobec powyższego nie może być wątpliwości, że na banku ciążył obowiązek przekazania informacji o możliwych do przewidzenia wahaniami kursu CHF, jako najważniejszego czynnika ryzyka wpływającego na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Między innymi dlatego klauzulę indeksacyjną w rozważanych tu umowach należy uznać w całości za niedozwolone postanowienie umowne.

Jak już wskazano zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta. Sankcja tego rodzaju ma specyficzny charakter, działa *ex tunc* i *ex lege*, ale zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 nie skutkuje automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten nawiązuje do art.

6 ust.1 Dyrektywy 93/13 wskazujący, że państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dopuszczalne jest jednak stwierdzenie nieważności umowy po uchyleciu tych warunków (m.in. wyrok w sprawie C-618/10, w sprawie C-488/11 oraz powołany już wyrok (...) w sprawie - C 260/18).

W wyroku C-26/13 Trybunał zwrócił uwagę, że stosowanie przepisów dyrektywy ma chronić konsumenta przed unieważnieniem umowy w całości. Unieważnienie całej umowy mogłoby bowiem narazić konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w punkcie 33 wyroku z 21 stycznia 2015 roku w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, gdzie Trybunał stwierdza, że sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, pod warunkiem że to zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami a obowiązkami stron umowy. Jednak możliwość taka jest ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje.

Tymczasem w niniejszej sprawie, wobec wyraźnego stanowiska powodów odwołującego się do nieważności umowy, dokonania przez nich spłaty kwot odpowiadających swoją wartością wykorzystanemu kredytowi, przy uwzględnieniu stanu istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy, nie ma obawy, że ustalenie nieważności umowy doprowadzi do niekorzystnych i penalizujących skutków dla konsumenta. Nie zachodzi więc sytuacja, w której konsument jest postawiony przed koniecznością wyboru między dwoma rozwiązaniami, z których każde jest dla niego ex definitione niekorzystne: pozostawieniem niekorzystnej luki w umowie albo następczą akceptacją niekorzystnej klauzuli. Nie ma zatem żadnych powodów by uznać, że stwierdzenie nieważności całej umowy odbyłoby się ze szkodą dla konsumentów, naruszając ich interes ekonomiczny - w szczególności w sytuacji, w której powodowie wywodzą swoje roszczenie również z nieważności umowy. Pogląd ten został jednoznacznie potwierdzony wyrokiem (...) z 3 X 2019 roku w sprawie C-260/18.

Zdaniem Sądu, w sprawie niniejszej wobec celu włączenia do umowy klauzuli indeksacyjnej należy odrębnie rozważyć sytuację usunięcia samych postanowień dotyczących przeliczeń kursowych oraz całej klauzuli indeksacyjnej.

Technicznym skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji w kształcie określonym pierwotną umową: pozostaje sformułowanie o indeksacji i przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania kursów. W konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorców. Wobec niezgodnienia przez strony wysokości podstawowego świadczenia choćby jednej ze stron, umowę należy uznać za nieważną. Wypada podkreślić w tym miejscu, że wyrok (...) w sprawie C-260/18 oraz C-19/20 zakazuje uzupełniania powstałej w ten sposób luki w umowie przepisami dyspozytywnymi, w szczególności pozwalającym na zastosowanie kursu średniego NBP.

Usunięcie z umowy indeksacji rozumianej szerzej (postanowienia o przeliczaniu na franki w całości, a nie wyłącznie odesłania do tabeli kursów) tak jak uczynił to Sąd Najwyższy w sprawie III CSK 159/17 prowadzi do pozostawienia umowy kredytu z kwotą kredytu wyrażoną w PLN i oprocentowaną w oparciu o stawkę LIBOR. Sąd Najwyższy uznał takie rozwiązanie za dopuszczalne, mimo iż w doktrynie uznawano je za niemożliwe do zaakceptowania (tak

Z. Kuniewicz i Z. Ofiarski Problem dopuszczalności przekształcenia kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej w kredyt w walucie polskiej z uwagi na abuzywność klauzuli walutowej (uwagi na tle relacji art. 69 Pr. Bank do art. 385<sup>1</sup> § 2 KC) w M. Romanowski (red.) Życie umowy konsumenckiej po uznaniu jej postanowienia za nieuczciwe na tle orzecznictwa TSUE, Warszawa 2017, s. 270). Jak już wskazano wcześniej niewątpliwym skutkiem takiego rozwiązania będzie nie tylko wygenerowanie straty dla banku wynikającej ze sprzedaży produktu finansowego poniżej kosztów jego sfinansowania, ale także związanej z koniecznością zniwelowania pozycji walutowej otwartej w związku z udzieleniem kredytu indeksowanego do waluty obcej. Odwołując się do powołanych wyżej orzeczeń należy podkreślić, że jedynym wyznacznikiem dopuszczalności trwania umowy po usunięciu zakwestionowanych postanowień są przepisy prawa. Mimo ekonomicznej oczywistości stosowania stawki LIBOR wyłącznie do należności walutowych, Sądowi nie są znane obowiązujące w dacie zawarcia umowy przepisy prawa polskiego wprost nakazujące takie postępowanie, ani też wyraźnie zakazujące takich działań. Powstanie umowy tego rodzaju wynikałoby nie tyle z działania lub zaniechania osoby reprezentującej bank, co z decyzji sądu.

W ocenie Sądu, umowa po usunięciu klauzuli indeksacyjnej nie może trwać z przyczyn płynących z ogólnych zasad prawa cywilnego.

Jak już wskazano klauzula indeksacyjna w rozumieniu analizowanej tu umowy stanowi element określający główne świadczenie stron umowy kredytu indeksowanego. Umowa tego rodzaju stała się umową nazwaną po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej, zaś wcześniej winna być traktowana jako umowa nienazwana, pochodna od umowy kredytu bankowego. Usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle. To zaś oznacza, że na skutek kontroli abuzywności umowę należy uznać za nieważną.

Na nieważność umowy po usunięciu z niej klauzuli indeksacyjnej wskazuje również treść art. 353<sup>1</sup> k.c. Przyjęcie, że o charakterze kredytu indeksowanego jako podtypu umowy kredytu decyduje łącznie wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę LIBOR, oznacza, że tak sformułowane postanowienia wyznaczają naturę tego stosunku prawnego. Pominięcie jednego z tych elementów wypacza gospodarczy sens umowy. Tymczasem odniesienie się do pojęcia natury stosunku prawnego (art. 353<sup>1</sup> k.c.) oznacza nakaz respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego, a więc tych jego elementów, których brak może prowadzić do podważeniu sensu (istoty) nawiązywanej więzi prawnej. Oznacza również nakaz uwzględnienia tych elementów stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych (a więc i koniecznych) elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną. Innymi słowy kredyt indeksowany z oprocentowaniem charakterystycznym dla waluty indeksacji po usunięciu przeliczeń na walutę obcą nie stanie się po prostu kredytem z takim właśnie oprocentowaniem. Dopuszczalność takiego stanowiska potwierdził (...) w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C -260/18.

Podsumowując stwierdzić należy, że: (1) Klauzula indeksacyjna w rozumieniu umów rozważanych w sprawie niniejszej stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron. (2) Wobec niewypełnienia obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego w zakresie określonych wyrokiem (...) C-186/17 należy uznać ją za niejednoznaczną, a więc poddającą się badaniu pod kątem abuzywności. (3) Klauzula indeksacyjna obejmująca warunek ryzyka kursowego jest abuzywna, z uwagi na brak transparentności, asymetryczne rozłożenie ryzyka i przyznanie bankowi uprawnienia do swobodnego modyfikowania świadczenia konsumenta. (4) Po usunięciu klauzuli indeksacyjnej dalsze trwanie umowy jest niemożliwe ze względu na: a) niestosowanie stawki LIBOR w odniesieniu do wierzytelności wyrażonych w złotych, b) sprzeczność tak powstałej umowy z naturą umowy kredytu indeksowanego, c) wątpliwości co do zakresu konsensu stron w zawieranej umowie. To zaś prowadzi do wniosku o nieważności umowy.

Mając powyższe na uwadze, wobec przesłankowego stwierdzenia nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego kursem CHF, zasądzeniu polegało roszczenie o zapłatę zgłoszone w pozwie.

Jako podstawę prawną uwzględnienia powództwa w tej części należy wskazać przepis art. 410 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W sprawie niniejszej spełniona została dyspozycja zawarta w art. 410 § 2 k.c. W związku z nieważnością czynności prawnej zobowiązującej do świadczenia i tym, że czynności ta nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia, zobowiązania podlega zwrotowi w całości, a więc także częściowe żądanie zgłoszone w niniejszej sprawie podlega uwzględnieniu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Jeżeli dłużnik świadczenia pieniężnego spełnia je z opóźnieniem wierzyciel ma prawo domagać się odsetek ustawowych za opóźnienie. Zgodnie z art. 455 k.c. roszczenie bezterminowe staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. W sprawie niniejszej wezwanie do zapłaty skierowane zostało do pozwanego w dniu 12 czerwca 2015 roku, z określeniem terminu 7 dni na spełnienie świadczenia od doręczenia wezwania. Powodowie mieli zatem prawo domagać się zasądzenia odsetek od daty wskazanej w pozwie, tj. od 20 czerwca 2015 roku, gdyż od tej daty dłużnik popadł w opóźnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na zasądzoną kwotę 667 zł złożyły się: opłata sądowa od pozwu 30 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wykorzystana zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego, a także wynagrodzenie pełnomocnika powodów w stawce minimalnej 120 zł, obliczonej od wartości przedmiotu sporu.

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 4.592,08 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji wyroku.

Do niniejszego uzasadnienia załączono graficzny wykres kursu CHF w latach 2000-2009.